

Won ode mnie, mojego ciała i mojej wolności!

30 grudnia 2021

„Czasem musisz się wkurzyć, czasem musisz sobie powiedzieć, że jesteś człowiekiem, istotą ludzką do jasnej cholery, a twoje życie ma wartość. Czasem musisz otworzyć oczy i przestać żyć złudzeniami” – Anonymous.

Sprzedajne media, sprzedajni politycy, sprzedajne korporacje, sprzedajni celebryci, sprzedajni eksperci, sprzedajni „czarodzieje” od wszystkiego. Mówią ci co jest „dobre” a co jest „złe”. Mówią do ciebie, chcą cię zakrzyczeć, a tobie nie wolno zakwestionować ani słowa z najnowszego „przekazu dnia”. Nigdy nie zapytali cię „co o tym sądzisz”, lub też „jakie jest twoje zdanie”. Ty masz po prostu się słuchać i wiedzieć to, co oni zechcą abyś „wiedział”.

O tak. Ponieważ tak właśnie wygląda najnowsze „gówno”, jakim karmi się „masy”. Czy cię to irytuje? Dla nich to bez znaczenia, gdyż mają nas za głupków. Kluby, bary, miejsca tak zwanej „uciechy”, fizyczne i intelektualne „prostytuowanie” się, będące czynem samobójczym dla wolności człowieka. To wszystko się już dzieje, rozejrzyj się a będziesz zaskoczony jak wielu z nas sprzedało się za „nic”. Ciebie jednak proszę, nigdy nie sprzedawaj swojej wolności.

Wycie policyjnych syren, „tych spałowali” a i „tamtych spałowali”, bo podnieśli jakieś „ale” względem „wielkiego brata”. Tak, to jest właśnie zbiorowa paranoja, to jest paranoja w oparach medialnej papki informacyjnej. Wybuchła bomba, doszło do strzelaniny, ujawniono masowe gwałty, a prezenterzy stwierdzają „jest źle a będzie jeszcze gorzej”. Fajnie prawda...? Czy od tego medialnego terroru nie skręca ci już żołądek?

Wielu skręca i napiszę ci więcej, oni tak zostali zastraszeni

przez media, że boją się postawić krok na ulicy, boją się wystawić nos za drzwi własnego mieszkania. We wszystkich widzą potencjalne zagrożenie, we wszystkim widzą „coś” niebezpiecznego. Dziadkowie obawiają się swoich wnuków, dzieci rodziców, rodzice sąsiadów, sąsiedzi listonosza. I tak to ma wyglądać, macie się bać, macie się bać więcej, macie być sparaliżowani lękiem!

Nienawiść się rzeszy, ludzie tracą własne dusze i to nie są jakieś bajki na dobranoc, ale tragedia współczesności. Można w to wierzyć bądź też nie wierzyć, to jednak niczego nie zmienia, gdyż to się dzieje, bez względu na naszą wiarę w to czy nie wiarę. Krzyki dobiegają ze wszystkich stron i w każdym języku, ponieważ „oni” nadchodzą, a za cel postawili sobie zniewolić ciebie i każdego na kim ci zależy.

Masz 16 lat? A może 56? Jesteś kobietą, mężczyzną, lub też sam jeszcze nie wiesz jaką masz płeć. Umierasz? Rozpoczynasz życie? To wszystko jest bez znaczenia, a oni zrobią wszystko aby osiągnąć wyznaczony cel. Użyją do tego prawdy, kłamstwa, manipulacji,itaryzmu, totalitaryzmu, terroryzmu, wojny takiej czy innej. „Oni” mają już bogactwa, więc chcą więcej, a więcej oznacza władzę, pełnię władzy. I zgadnij kto stoi im na drodze ku pełni władzy... Tak to właśnie „ty”.

Zatem media mówią ci, że jest dobrze? A może nie jest wcale tak dobrze, co? Mówią ci że białe jest czarne, a może białe jest po prostu białe, co? W telewizorze namawiają cię do wzięcia kredytu bo to da ci spokój? A może kredyt cię zniewoli i sprawi, że będziesz resztę życia pracował dla banku, co? Unia Europejska jest super? Oj... Przemyśl to czy aby na pewno jest taka super. Przemyśl to i wiele więcej, po prostu MYŚL samodzielnie!

„Ssanie drutu”, lub też „robienie komuś łaski” to jest domena wielu „sprzedawczyków” którzy po wykonaniu powyższego zadania komu trzeba, wychodzą i ośmielają się mówić nam jak mamy żyć, co robić, o czym myśleć i jak się ubierać. Z pewnością już

wielu z was nadepnęli na odcisk, powstaje jednak pytanie otwarte: co z tym zrobicie, co my z tym zrobimy? Czy poddamy się dyktatowi prostytutek politycznych? Prostitutek medialnych? Prostitutek medycznych? Jeżeli chodzi o mnie to mogą „ssać” i „ciągnąć” komu chcą i ile chcą, ale ode mnie, mojego ciała i mojej wolności WON!

Dbajcie o siebie, dbajcie o swoje rodziny i waszych najbliższych. Bądźcie światłem w mrokach XXI wieku. Nie obawiajcie się nieść „dobrego słowa”, świadczyć o prawdzie i myśleć samodzielnie. Nie obawiajcie się „żyć” a nie tylko „być”. Postawcie „lage” na „wrzaskach”, którymi „sprzedawczyki” chcą was zastraszyć a przez to przejąć nad wami kontrolę. Dziś są dni... Te właśnie dni, w których musicie podnieść głowę gdy wypowiedzą wasze imię, gdy potrzebujący pomocy upomną się o pomoc z waszej strony.

Hipokryci, kłamcy, zdrajcy, z kimkolwiek by ci nie przyszło stanąć twarzą w twarz, to pamiętaj: „nie bój się”. Nie obawiaj się tej „nowej generacji” ekspertów, ponieważ większość z nich nie może „nic” jak tylko „ssać” i „ciągnąć”. Nie złamią cię, jeżeli sam na to nie pozwolisz, nie zastraszą cię, jeżeli sam na to nie pozwolisz. „Oni” nic nie mogą, ty natomiast w swoim życiu możesz wszystko a wspólnie możemy odmienić bieg historii i pokierować losy świata na lepsze tory.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl